

KURIER MORSKI

ILUSTROWANY, BEZPŁATNY MAGAZYN WAKACYJNY | NR 4/2014 SIERPIEŃ | GDYNIA
WWW.LEGENDAMORSKA.PL

Ceremoniały morskie –
parady pod żaglami

Ciekawostki i wydarzenia –
Questing Morski

Kapitan transatlantyka



Słowo wstępu

Żeglarska miłość Gdyni

Do legendy morskiej Gdyni dopisano tego lata wiele wydarzeń, o których będziemy długo pamiętać i wspominać. Przebojem sierpnia bez wątplenia pozostanie Operacja Żagle Gdyni – spotkanie z wielkimi żaglami, upamiętniające legendarną już Operation Sail 1974. Złot 40-lecia ponownie dowiódł, jakim magnesem dla tysięcy jest żaglowa flotylla.

Flotylla szkunerów, brygów, barkentyn i dwie fregaty reprezentujących różne epoki i przeznaczenie wypełniły basen Prezydenta. Pojawiły się żaglowce ze światowej ekstraklasy: rosyjski „Siedov” – największy na świecie szkolny żaglowiec i drugi w kolejności „Kruzenshtern”. W Gdyni imponowały rozmiarami i zapisaną w ich konstrukcji tradycją budownictwa okrętowego minionych wieków.

Prawdziwą ozdobą zlotu była portugalska „Santa Maria Manuela” – czteromasztowy szkuner o liniach charakterystycznych dla żaglowców burzliwych wód Nowej Fundlandii, zbudowany jako baza dla flotylli łodzi rybackich. Z kolei rosyjski „Shtandart” to replika okrętu wojennego cara Piotra I. Honorowym ambasadorem zlotu był gdyński „Dar Młodzieży”, który zamykał wieńczącą zlot paradę. Przez zwiedzających „Dar Młodzieży” został uznany za najpiękniejszą jednostkę zlotu. Finałową paradą żaglowców dowodził admirał Czesław Dyrzc – rektor-komendant Akademii Marynarki Wojennej, przewodzący do niedawna Bractwu Kaphornowców. Właśnie podczas gdyńskiego zlotu przekazał honorową funkcję w związku z planowanym odejściem z czynnej służby. To także opowieść z gatunku gdyńskich morskich legend – Bractwo powstało 40 lat temu właśnie podczas tamtej Operacji Żagiel. Z wstępnych obliczeń wynika, że Gdynię podczas zlotu żaglowców odwiedziło 1,9 mln gości.

Po obu stronach mola Południowego w tym samym czasie spotkały się dwa żeglarskie światy. W basenie Prezydenta wielkie żagle, w marinie niewielkie wyczynowe łódki startujące w regatowym cyklu Gdynia Volvo Sailing Days. Bez wątplenia możemy się w tych dniach porównywać ze słynnym Kieler Woche, tradycją sięgającym XIX wieku.

Ostatnim akordem sezonu wielkich żagli na przełomie sierpnia i września będą regaty Falmouth – Greenwich.

Daleko, ale z mocnym gdyńskim akcentem – 120 studentów Akademii Morskiej rywalizować będzie na pokładzie „Daru Młodzieży” z załogami wielu europejskich bander. Na „Dar” w macierzystym porcie czekać będziemy 19 września.

Hale Targowe Gdyni - podróż od historii handlu po atrakcyjne zakupy z ludzką twarzą

Tego lata połączyliśmy z morzem gdyńskie Hale Targowe. To także miejsce kultowe i właśnie z Legendą Morską mające wiele wspólnego. Utworzone jako handlowe centrum dynamicznie rozwijającego się miasta portowego, w latach PRL-u stanowiło kolorową enklawę w szarości tamtego świata. Pachnące kawą i cytrusami, zaopatrywane przez marynarzy naszej floty, było miejscem handlowych pielgrzymek, świątecznych zakupów, uchylonym oknem pozwalającym choć na chwilę wyrzecz za „żelazną kurtynę”. Spacer po Hali przekonują, że jej magia w jakiś sposób przetrwała, mimo handlowych wspaniałości na każdej niemal ulicy. Zakupy z ludzką twarzą, bezpośredni kontakt kupca z klientem, połączone z tradycją miejsca tak mocno wpisanego w Gdynię sprawiają, że Hale to coś więcej niż proste miejsce transakcji kupna i sprzedaży. Gdynianie i turyści, których poprowadziliśmy szlakiem Legendy Morskiej Gdyni potwierdzali, że odkryli Hale na nowo. Spacer Legendy Morskiej raz jeszcze pokazały, jak gdynianie przywiązani są do miasta, jego historii, jakże często tożsamej z rodzinnymi historiami. Bo to właśnie obywatele Gdyni są najwierniejszymi uczestnikami naszych wędrówek, spragnionymi morskich opowieści, dociekliwie konfrontujący historię miasta z rodzinnymi albumami, wspomnieniami dziadków i własną gdyńską pamięcią.

Architektoniczne święto Gdyni

Sierpień kończy, czwarty już Weekend Architektury, wychodząc od gdyńskiego modernizmu jest okazją do dyskusji, wykładów i prelekcji o wielu ważnych tematach społecznych, kulturowych oraz gospodarczych, na które bezpośrednio lub pośrednio wpływa nowo powstająca architektura. Tegoroczny weekend pod hasłem „Na styku

architektury” ma na celu także popularyzację architektury historycznej spod znaku modernizmu wybranych miast m.in. Gdyni, Warszawy, Berlina, Tallina, Rygi, Kowna i Tel Awiwu. Warto przyjść na weekendowe spotkania w dniach 28–31.08.2014 r. podczas których słuchać będzie można wybitnych architektów m.in. Jacka Droszcza ze Studia Kwadrat z Orłowa (projekt nowej mariny gdyńskiej czy Muzeum II Wojny Światowej), Wojtka Targowskiego (ECS, Gdynia Waterfront), Rafała Mysiaka (twórca m.in. rewitalizacji elektrowni EC1 w Łodzi oraz Słoniarni w Nowym ZOO w Poznaniu), czy wreszcie gdyński duet Reszka – Baryżewski, uhonorowany najwyższą nagrodą w 2013 r. przez Stowarzyszenie Architektów Polskich. Weekend to obok prelekcji i dyskusji także spacer tematyczny, wystawy, konkursy kreatywne, warsztaty dla młodzieży, w tym roku również przegląd filmów.

Wieczór mistrzów - spotkanie z Andrzejem Perepeczką

Spotkanie z Andrzejem Perepeczką inauguruje rozmowy o marynistyce różnego formatu w cyklu „Wieczorów Mistrzów”. Starszy mechanik okrętowy, profesor Akademii Morskiej, pisarz i autor niezrównanych anegdot oraz morskich opowieści, ma w swym dorobku zarówno mało ekscytujące publikacje, jak „Okrętowe maszyny i urządzenia pomocnicze”, ale też adresowany dla dzieci powieściowy cykl przygód „Dzikiej Mrówki” czy opisy epizodów wojen morskich i czy inspirowane własną morską biografią opowieści mórz i lądów dalekich.

Do zakończenia sezonu, na przełomie września i października, czekają nas regaty o Błękitną Wstęgę Zatoki Gdańskiej i kolejne spotkania z Legendą Morską, obecną niemal w każdym zakątku Gdyni.



KAPITAN TRANSATLANTYKA – kpt.ż.w. Hieronim Majek, tss „Stefan Batory” 1972–1987 r.

Moja droga na morze była nietypowa. Pierwsze statki morskie zobaczyłem nad Morzem Białym dokąd nas zesłano. Nad rzeką Dźwiną z kolei podziwiałem „bocznokołowce”. Powrót do kraju nastąpił w 1946 r. Następnie pobyt w domu dziecka, tam też ugruntowałem zainteresowanie morzem. Po maturze Szkoła Morska w Szczecinie – Wydział Nawigacyjny, którą ukończyłem w 1952 roku. Początki kariery morskiej nie były zachęcające. Nie uzyskałem książeczki żeglarskiej, a tym samym prawa do pływania. Takie to były czasy...

Kapitanowi Kazimierzowi Jurkiewiczowi zawdzięczam przyjęcie mnie w charakterze instruktora na „Dar Pomorza”. Dalsze losy potoczyły się już utartym szlakiem morskiej kariery. Poprzez stanowisko zwykłego marynarza, uzupełniając wiedzę, zdawałem kolejne egzaminy na stopnie oficerskie. W roku 1964 uzyskałem dyplom kapitana żeglugi wielkiej. W roku 1966 pierwsze dowództwo na m/s „Orneta”. Potem kolejnych osiem statków pod banderą polską i dwa pod obcą, i funkcja starszego oficera - zastępcy kapitana na „Batorym”.

Mimo, że nie planowałem wiązania się ze statkami pasażerskimi, los potoczył się inaczej. Po zakończeniu siedmioletniego rejsu na m/s „Konin”, wspaniałym statku pływającym na ciekawej, chociaż bardzo trudnej linii – Zatoka Perska, Afryka, oczekując na dalsze zaokrętowanie, z nadzieją, że będzie to trochę łatwiejsza np. śródziemnomorska linia, otrzymałem propozycję dowództwa na statku pasażerskim tss „Stefan Batory”. W pierwszej chwili odmówiłem. Wyjście statku planowane było za 48 godzin. Po konsultacji z rodziną i uzyskaniu przyrzeczenia, że jako nagrodę będę mógł zabrać żonę w następny rejs – propozycję przyjąłem.

W latach 1971-1972 „Stefan Batory” pływał na linii Gdynia, Kopenhaga, Rotterdam, Londyn, Nowy York. Pływając poprzednio na „Batorym” pod takimi wspaniałymi kapitanami jak Franciszek Szudziński, Jerzy Pszeny oraz znając już częściowo załogę, która przeszła na „Stefana Batorego” miałem ułatwioną aklimatyzację.

Warunki pracy były tu nieporównywalnie lepsze, niż na „Batorym”. Był to znacznie nowocześniejszy statek, z lepszym wyposażeniem nawigacyjnym i technicznym. Pasażerowie bez względu na pochodzenie mówili: „My się tutaj czujemy jak na prawdziwym statku”. Atmosfera przypominała im dawne, dobre dzieje, nie tylko pasażerskiej żeglugi.

W centralnym miejscu na statku stał portret króla Batorego, co od razu rodziło zainteresowanie historią Polski. Podobnie jak sama nazwa statku. Staraliśmy się zainteresować pasażerów naszą tradycją jak np. tańce, kuchnia polska, specjalny dzień polski.

W każdym rejsie znajdowała się grupa pasażerów na stałe wyjeżdżających do USA lub Kanady. Emigranci nie stanowili na statku jakiejś wyodrębnionej grupy. Dla mnie pasażerowie to była jedna społeczność. Emigranci może trochę inaczej się zachowywali, bardziej starali się uczestniczyć we wszystkich statkowych uroczystościach.

Z ostatniego kanadyjskiego rejsu „Stefana Batorego” zapamiętałem pewne zdarzenie. Podczas postoju w Montrealu jak zwykle odprawa, służby celne, portowe, władze oficjalne i mniej oficjalne, przedstawiciele agenta morskiego, po prostu kocioł. Równolegle odbywa się normalne wyokrętowanie pasażerów, załadunek prowiantu itp.

Dzwoni do mnie intendent Ryszard Pytlik: „Panie kapitanie małżeństwo pasażerów, którzy się tu wyokrętowują, chcą się koniecznie z Panem zobaczyć i pożegnać”.

„Panie intendentem jestem zajęty, proszę Ich pożegnać w moim imieniu”

Za chwilę kolejny telefon: „Panie kapitanie oni chcą koniecznie się z Panem zobaczyć i pożegnać”.

Odpowiedziałem, że za 10 minut będę przy trapie. Małżeństwo w wieku około 75 lat. Bardzo sympatycznie wyglądający, wyraźnie zmieszani i zażenowani. Myślałem, że to będzie rutynowe pożegnanie. Przedstawiłem się jeszcze raz, choć nie było takiej potrzeby. Pierwsze Ich słowa: „Panie kapitanie wróciliśmy jeszcze raz na statek, by przedłużyć nasz pobyt w Polsce. A przede wszystkim chcieliśmy się z Panem spotkać i podziękować za bezpieczną podróż i miłą atmosferę”.

Słuchałem i coraz bardziej zaczynałem im współczuć. Mówią,

że wyjeżdżają na stałe do Kanady, do miejscowości w pobliżu Vancouver i jadą tam do kogoś a ten ktoś po nich nie przyjechał, tylko przysłał bilet na dalszą podróż. Żegnając się, życzyłem im wszystkiego najlepszego, żeby im się życie jak najlepiej ułożyło. Powiedziałem, że jeśli będą gdziekolwiek tutaj w Kanadzie lub Stanach Zjednoczonych, a będzie polski statek, to będą zawsze mile widziani i jeśli to na mnie trafi, żeby nie brali hotelu, przenocują na moim statku. Podałem rękę Panu, a gdy podałem rękę Pani, stało się coś niespodziewanego - pocałowała mnie w rękę. Poczuliśmy się zażenowani... Objęliśmy się. Pani się popłakała, jej mąż także był wzruszony. Przyznam, że gdyby dłużej trwało to pożegnanie, nie wiem czy również nie uroniłbym łzy. Nie wiem, co się z nimi stało, jak im się życie ułożyło. Mam nadzieję, że wszystko było w porządku. Pamiętam to wydarzenie, bo ono odzwierciedla nastrój pasażerów, szczególnie tych, którzy pozostawali na stałe za granicą.

Gdy ostatnia historyczna kanadyjska podróż nr 140 dobiegała końca, statek potwierdził miano „szczęśliwego”. Przed wejściem do Londynu w październiku 1987 r. doświadczyliśmy huraganu, jaki nie był spotykany tutaj według angielskich kronik od 1703 r. Pierwszy raz w życiu znalazłem się w strefie tak silnego huraganu, o wietrze przekraczającym 200 km/h. Utrata dwóch kotwic i łańcuchów była ceną, którą zapłaciliśmy za uniknięcie wejścia na jedną z licznych mielizn i wraków, znajdujących się obok naszego toru wodnego. Sytuacja była kilkakrotnie wręcz dramatyczna. Wtedy jak nigdy doceniłem załogę, którą dowodziłem. Wszystkie moje polecenia były wykonywane sprawnie i bez dyskusji. Dzięki temu udało się opanować niepokój pasażerów, a nawet panikę przy szalupach ratunkowych. Szczególnie podkreśliłbym pracę działu maszynowego, ze starszym mechanikiem Janem Rackmanem oraz załogę pokładową ze starszym oficerem kapitanem Henrykiem Kiełtyką przy rzucaniu kotwicy. O grozie sytuacji świadczy fakt, że z trzech statków tego typu, na tym akwencie tylko Stefanowi Batoremu udało się wyjść bez znacznych szkód. A więc do końca szczęśliwy.

Materiał udostępniony z zasobów Archiwum Relacji emigranta – Muzeum Emigracji w Gdyni



Legendarne postacie

Starszy mechanik okrętowy, dr inż. Andrzej Perepeczko

Andrzej Perepeczko to jedna z najbarwniejszych postaci Trójmiasta. Marynarz – oficer floty, naukowiec, pisarz-marynista, historyk, gawędziarz niezrównany, prawdziwy człowiek renesansu.

Urodzony w 1930 roku we Lwowie, w patriotycznej kresowej rodzinie, wnuk powstańca, syn oficera Wojska Polskiego – uczestnika wojny polsko-bolszewickiej, pod koniec II wojny światowej w Szarych Szeregach, po powstaniu warszawskim trafił do Radomska, skąd w obawie przed represjami ewakuował się do Gdańska. Tutaj ukończył słynne „Conradinum” – Technikum Budowy Okrętów – w ramach praktyk szkolnych w 1948 r. po raz pierwszy trafił na statek. Kolejne szczeble edukacji to Wydział Mechaniczny Państwowej Szkoły Morskiej i Politechniki Gdańskiej. W latach 1950–1953 przeszedł wszystkie szczeble okrętowej służby mechanicznej, od palacza do mechanika wachtowego. Polityka i niepewne w komunistycznej rzeczywistości pochodzenie społeczne dały jednak znać o sobie – Andrzej Perepeczko został pozbawiony prawa pływania i wysiedlony z Wybrzeża, a w ramach służby wojskowej wcielony do batalionu pracy i skierowany do przymusowej pracy w kopalni węgla kamiennego. Zakaz pływania zdjęto dopiero w następstwie popaździernikowej odwilży przełomu lat 1956/1957.

Od roku 1962 podejmuje pracę wykładowcy w Państwowej Szkole Morskiej w Gdyni (później WSM, obecnie Akademia Morska). Równocześnie pływa jako mechanik okrętowy i w 1987 r. uzyskał dyplom morski oficera mechanika I klasy. Od 1988 r. był profesorem Wyższej Szkoły Morskiej, a w latach 1991–1994 dziekanem Wydziału Mechanicznego WSM. Od 1994 r. na emeryturze. Już jako emeryt obronił pracę doktorską z historii na Uniwersytecie Gdańskim. Debiutem pisarskim była powieść, wydana przez Wydawnictwo Morskie w 1966 r. Kurs na świt – tytuł nawiązujący do nieoficjalnego „hymnu” Wydziału Mechanicznego Państwowej Szkoły Morskiej. Twórczość Andrzeja Perepeczki dzieli się na kilka grup: publikacje historyczne opisujące epizody z II wojny światowej na morzu, powieści morskie inspirowane osobistymi doświadczeniami oficera floty, cykl autobiograficznych opowieści z lądów i głównie mórz rozmaitych. Dużą popularność zyskał, adresowany do młodych czytelników, cykl powieściowy, gdzie głównym bohaterem jest chłopak znany jako „Dzika Mrówka”. Ponadto znajdujemy w pisarskim dorobku prace poświęcone historii macierzystej uczelni oraz monografię „Daru Pomorza”, a dla porządku należy jeszcze dodać fachowe publikacje z zakresu mechanicznej wiedzy okrętowej.

Andrzej Perepeczko – człowiek instytucja, pisarz, marynarz, obywatel świata będzie gościem pierwszego Wieczoru Mistrzów w Gdyni – 28 sierpnia o godz. 17.30 w Cafe Art „U Muzyk’Uff”, ul. Derdowskiego 9-11. Wstęp wolny.



Legendarne statki, jachty i okręty

LWÓW – KOLEBKA NAWIGATORÓW

Bark zbudowany w 1869 r. w Wielkiej Brytanii jako 3-masztowa towarowo-pasażerska fregata „Chinsura”. Był to jeden z pierwszych stalowych żaglowców, pierwotnie pływający do Indii i Australii. Od 1883 r. pływał jako „Lucco” u włoskiego armatora, a w 1915 r., uszkodzoną w wyniku sztormu jednostkę, kupił holenderski armator i przetakłował na bark o nazwie „Nest”.

Zakupiony latem 1920 r., za 247 000 dolarów, dla nowo powstającej Szkoły Morskiej w Tczewie, został przebudowany na statek szkolny z celowym pozostawieniem części ładowni. „Lwów” musiał bowiem zarabiać na swoje utrzymanie, stąd również trasy jego podróży układały się w zależności od przeznaczenia otrzymanego do przewozu ładunku. Pierwotnie kadłub żaglowca malowany był na czarno, z białym pasem bateryjnym i imitacjami ambrazur*.

W 1924 r., po brazylijskiej podróży, został przemalowany na biało.

Wyprawa do Brazylii była najsłynniejszym rejsem „Lwowa” - wypłynął z Gdańska 23 maja 1923 r., 13 sierpnia, jako pierwszy polski statek, przekroczył równik, 7 września osiągnął Rio de Janeiro. Gościł jeszcze w Santos i Paranaguá, w drogę powrotną ruszył 15 października. Do Cherbourga dotarł 11 stycznia 1924 r., gdzie pozostał na

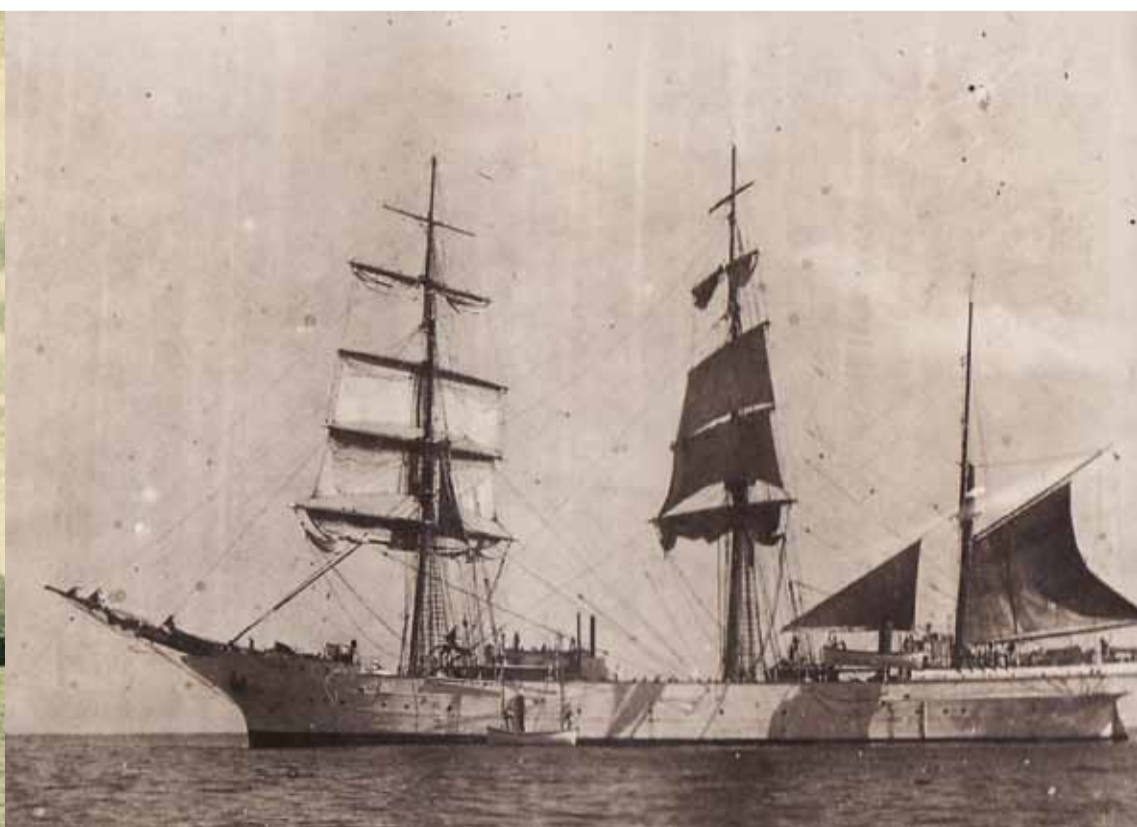
zimę. Część załogi i uczniowie wrócili do Polski drogą lądową. Komendantem żaglowca był Tadeusz Ziółkowski, oficerem nawigacyjnym Mamert Stankiewicz, starszym oficerem Konstanty Maciejewicz, radiotelegrafistą Alojzy Kwiatkowski, żaglomistrzem Jan „Waju” Leszczyński - wszyscy legendarne postacie morskiej Polski.

Żaglowiec pływał do 1929 r., a 13 lipca 1930 r. funkcję żaglowca szkolnego przejął wprowadzony do służby „Dar Pomorza” (Szkoła Morska przeniosła się w tym czasie z Tczewa do Gdyni).

W trakcie służby pod polską banderą „Lwów” przebył łącznie w podróży szkolnych 65 000 Mm. Po wycofaniu z eksploatacji przekazany został Marynarce Wojennej i wykorzystywany był jako hulk** zacumowany na Oksywiu – najpierw jako pływające koszary dla załóg okrętów podwodnych, potem magazyn, wreszcie krypa węgla. Głosy nielicznych, aby ten zasłużony i owiany legendą żaglowiec zachować jako pomnik, bądź muzeum, nie znalazły dostatecznego poparcia i „Lwów” został w 1938 r. przekazany na złom, a rozebrany prawdopodobnie już w czasie okupacji.

* *ambrazur - otwór strzelniczy w umocnieniu, umożliwiający prowadzenie ognia i obserwacji*

***hulk - rozbity okręt wojenny*



Ceremoniały morskie – parady pod żaglami

Tradycje morskiego ceremoniału są tak stare jak sama żegluga. Kulturowane szczególnie we flotach wojennych, także na statkach handlowych, wprawdzie w skromniejszej postaci, są jednak obecne. Ostatnio przy okazji Operacji Żagle Gdyni 2014 mogliśmy obserwować wiele interesujących przejawów marynarskiej obyczajowości z zastosowaniem kanonów morskiego ceremoniału właśnie. Bandera, mundur, świst trapowy, szklanki - to codzienne rytuały przestrzegane na pokładzie praktycznie każdego dużego żaglowca szkolnego. Także naszego „Daru Młodzieży”.

Jednym ze spektakularnych elementów pojawiających się przy okazji pokładowych uroczystości, czy powitań i pożegnań z portami są parady załóg.

Przy każdym wyjściu „Daru Młodzieży” czy ORP „Iskry” z Gdyni załogi formują tzw. parady burtowe. Wyrównany szereg studentów czy podchorążych staje wzdłuż burty, którą żaglowiec/okręt mija portowe nabrzeża. To tradycyjna forma kurtuazyjnego pożegnania z tymi którzy pozostają.

Bardziej efektowną i radosną formą są tzw. parady wantowe, głównie na żaglowcach rejowych. Tutaj młodzi żeglarze wchodzą na wanty, z reguły do wysokości marsa, czyli platformy kończącej dolną

kolumnę masztu, odwracają się twarzami do nabrzeża i pozdrawiając zgromadzonych na lądzie.

Najbardziej efektowną formą parady jest parada rejowa. Stosowana głównie przy wchodzeniu żaglowca do portu, jest formą powitania z oczekującymi na brzegu. Oglądaliśmy taką paradę w wykonaniu 120 studentów Akademii Morskiej w Gdyni podczas wchodzenia do portu „Daru Młodzieży” przed Operacją Żagle Gdyni 2014. Żeglarze stojący na pertach rozstawieni byli w miarę równo na wszystkich 14 rejach fregaty.

Efektowną odmianą parady rejowej stosuje meksykański „Cuathemoc”. Specjalne liny zainstalowane nad każdą reją pozwalają żeglarzom stać na poziomych drzewcach. To robi wrażenie, choć jak oceniają starzy żeglarze jest uduchowieniem, a nie prawdziwie marynarską sztuką. Bo w morskiej praktyce nie chodzi się po rejach - do manewrów z żaglami rejowymi służą perty, czyli liny podwieszone poniżej. Dlatego paradę na „Darze Młodzieży” uważają za bardziej szlachetną, bliższą tej, uświęconej morskim ceremoniałem.

fot. Maciej Sobierski



Legenda Miasta – ożywione fotografie Gdyni

Jak z okrucichów pamięci kilku pokoleń zbudować spójną opowieść? Wiedzą twórcy MM Modernizm - wystawy w Muzeum Miasta Gdyni, która sięga do korzeni i ożywia gdyńskie legendy zaklęte w przedwojennych fotografiach.

Kiedy z nostalgią oglądamy czarno-białe zdjęcia Gdyni, na których widzimy dobrze znane modernistyczne kamienice, port czy orłowską plażę zastanawiamy się, jak wyglądało życie przedwojennych mieszkańców i osób odwiedzających Gdynię. Projektanci postanowili

tchnąć życie w fotografie z muzealnych zbiorów. Po dawnej Gdyni przechadzają się ludzie, jeżdżą samochody, rozbrzmiewa muzyka.

MM Modernizm to multimedialna instalacja, w której człowiek jest podmiotem, a nie jedynie biernym odbiorcą przekazu. Wkomponowany pomiędzy obrazy i muzykę za pomocą magii nowoczesnej technologii 3D przenosi się do modernistycznej, morskiej Gdyni lat 30-tych.

Interaktywna wystawa nie jest statycznym dziełem do podziwiania, ale zaskakuje i przykuwa uwagę widza, który jest współuczestnikiem

magii. Twórcy postanawiając ożywić historię, wykorzystali najciekawsze fotografie ze zbiorów archiwalnych Muzeum Miasta Gdyni oraz nowoczesne technologie w zakresie budowania dynamicznych, inteligentnych interakcji z odbiorcą. To ruch widza przywraca do życia owe stare fotografie.

Projekt finansowany ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Muzeum Miasta Gdyni, rapan.pl.



Ciekawostki i wydarzenia – Questing Morski

Kilkunastu żądnych przygód śmialków, wzięło udział w sierpniowym questingu* „Legenda Morskiej Gdyni”. Nie strasze im były trudy wyprawy, kilometry do przebycia (pieszo), niepewna pogoda, zagadki do rozwikłania i szczeliny, do których trzeba było zajrzeć. W questingu zawsze liczy się zespołowość gwarantująca sukces i dobrą zabawę.

Wszyscy myśleli o ukrytym w skrzyni skarbie, do którego prowadziły wskazówki skryte w miejskim gąszczu legend, historii i faktów. A droga do skarbu nie była lekka. Poza silnymi nogami, poszukiwacze musieli wykazać się tegimi głowami - aby odnaleźć ukryte wskazówki, należało rozkodować rymowanki nakreślające scenariusz wyprawy, bo tylko to gwarantowało identyfikację ścieżki prowadzącej do kolejnych

wskazówek. I tak poprzez plażę miejską, bulwar nadmorski, kręte uliczki Kamiennej Góry, czy ulice dawnego portu, pięć zespołów poszukiwaczy eksplorowało mniej lub bardziej znane zakamarki Gdyni, zaglądając do luf armatnich, pod kotwice rozrzucone tu i ówdzie w miejskim krajobrazie, czy zakurzone tablice upamiętniające zapomniane już dziś wydarzenia z historii miasta. Przemierzając wnętrza przedwojennego Domu Zdrojowego, kościoła Stella Maris, bunkra przeciwlotniczego z lat trzydziestych, czy wody fontanny przy Skwerze Kościuszki, uczestnicy questingu przenieśli się w czasie do Gdyni z okresu, gdy rodziło się miasto.

Sam questing to nie tylko historia, bo o tożsamości danego miejsca, o jego wyjątkowości i odrębności, stanowi również przyroda jaka je otacza, czy kultura, którą tętni. Tak też questing może przybrać różnorodną formę od wyprawy poprzez lasy i doliny po wycieczkę do muzeum, katedry czy miejskiego archiwum. O tym przekonać się będziemy mogli już za rok, w kolejnych edycjach gdyńskich questingów.

** Rodzaj gry terenowej polegającej na odkrywaniu dziedzictwa miejsca, w tym podążaniu nieoznakowanymi szlakami, na podstawie informacji zawartych w wierszowanych wskazówkach.*



Fotoreportaż morski



Kalendarium wydarzeń

Wydarzenia morskie – żeglarskie

do 28.08 Mistrzostwa Polski Juniorów w klasie LAS, LAR J, organizator PSRKL

30.08 V Regaty Urzędu Morskiego, Urząd Morski Gdynia, JKMW „KOTWICA”, Gdynia

30-31.08 Błękitna Gwiazda OPTI – Optimist do lat 9, YK Stal, Gdynia

6-7.09 Regaty Gdynia - Władysławowo - Gdynia (PZG), JKM Gryf Gdynia

6-7.09 Mistrzostwa Okręgu Pomorskiego

Puchar Prezesa Rotor System w klasie OPT, YKS Gdynia

06.09-25.10 Ogólnopolska Wystawa Marynistyczna Barwy Morza - Gdynia 2014, Dar Pomorza

13-14.09 Puchar Opti, UKŻ Opti CWM, POZZ

Weekend Architektury

więcej www.weekendarchitektury.pl

28-31.08 Spacerzy architektoniczne i fotograficzne

29-31.08 Prelekcje architektów i urbanistów

29.08 Muzeum Marynarki Wojennej, godz. 16:15-20:00

30.08 Muzeum Marynarki Wojennej, godz. 16:30-20:00

31.08 TuBAZA (Park Kolibki), godz. 16:00-20:00 (w bloku z filmami)

28-29.08 Wernisaże wystaw fotograficznych i pokonkursowych

28.08 Via Baltica - modernizm Litwy,

Łotwy i Estonii, Gdynia InfoBox, godz. 15:30

28.08 Gdyniński Modernizm w Obiektywie & Architektura Masywnej Plastyczności,

Centrum Gdynia Waterfront, godz. 16:30

29.08 Gdynińska Czyszówka, Gdynia InfoBox, godz. 15:30

30-31.08 Pokazy filmów poświęconych architekturze

30.08 Neon, Gdynia InfoBox, godz. 15:00

31.08 Mikrotopia, Gdynia InfoBox, godz. 12:15

31.08 ANT Farm. Przestrzeń, Ziemia i Czas, TuBAZA (Park Kolibki), godz. 16:30

31.08 Zurbanizowani, TuBAZA (Park Kolibki), godz. 18:15

30.08 Warsztaty Green Design,

Hala Targowa w Gdyni, godz. 9:30

Imprezy sportowe

30.08 V Bieg Morskiego Komandosa, Kolibki Adventure Park Gdynia

30.08 Dzień # Gdynia rowerem, godz. 11.00-18.00, Aleja Topolowa przy Parku Rady Europy, www.gdyniarowerem.pl

20-21.09 Podsumowanie cyklu: Gdyniński Puchar Lata - Ogólnopolskie Turnieje Tenisowe, KT ARKA Gdynia

Festiwale

15-20.09 39. Festiwal Filmowy w Gdyni, więcej www.festiwalgdynia.pl

11-13.09 VI Festiwal Filmów Dokumentalnych Niepokorni, Niezłomni, Wyklęci

Koncerty

28.08 Jo & Lazy Fellow, Blues Club, godz. 19:30

31.08 Najpiękniejsze romanse Wertyńskiego, Scena Letnia w Orłowie, godz. 17:00

04.09 Monkey Junk, Blues Club, godz. 19:30

11.09 Beata Kossowska & Miłosz Rutkowski Project, Blues Club, godz. 20:00

15.09 Alosza Awdiejew, Sala Koncertowa Portu Gdynia, godz. 19:00

18.09 Oli Savill, Kawiarnia U Muzyk'uff, godz. 20:00

18.09 Vecerek & Green Company, Blues Club, godz. 19:30

Cykliczne występy muzyczne

w każdy wtorek Jam Session Bluesowe Blues Club, godz. 20:00

w każdą środę Jam Session Jazzowe, Blues Club, godz. 20:00

06,13,20.09 Muzyczne Hale - LIVE Music, plac przy Hali Targowej, soboty, godz. 10:00-12:00 w każdy piątek wieczory przy pianinie, Caffè Anioł, godz. 19:00

Spektakle teatralne

28.08 Aktor...to aktor...to aktor, Scena Letnia w Orłowie, godz. 19:00

29-30.08 Mała Syrenka, Scena Letnia w Orłowie, godz. 10:00

30.08 Ostatnia Sztuka, Scena Letnia w Orłowie, godz. 19:00

07.09 Niedziela Melomana, Teatr Miejski im. W. Gombrowicza, godz. 16:00

16.09 Brodski Beatles Cinema Show. Koncert Vadima Brodski'ego w ramach Festiwalu Filmowego Gdynia,

Teatr Miejski im. W. Gombrowicza, godz. 19:00

21.09 Jerzy Kryszak, Klub Pokład, godz. 19:00

23.09 Pamiętnik z Powstania Warszawskiego, Teatr Muzyczny im. D. Baduszkowej, godz. 19:00

Więcej informacji o wydarzeniach kulturalnych, rodzinnych i turystycznych:

www.gdyniakulturalna.pl

www.gdyniarodzinna.pl

www.gdyniaturystyczna.pl

...na szlaku Legendy Morskiej Gdyni

Budynek Państwowego Instytutu Meteorologicznego

Obecnie siedziba Oddziału Morskiego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Morskiej. Gmach przy ulicy Waszyngtona, budowany był w latach 1927-1928 wg projektu T. Doberskiego. W 1929 roku nadbudowany od trzeciego piętra wg projektu Wacława Tomaszewskiego. Stalową, modernistyczną wieżę pomiarową wykonano w Stoczni Gdańskiej w 1930 roku. Budynek od początku swojego powstania tworzył charakterystyczny element, nadmorskiej panoramy Gdyni.

Wyspecjalizowana polska morska placówka meteorologiczna zaczęła działać, w tym gmachu, od 1931 roku. Organizację pomiarów w Gdyni wzorowano na urządzeniach Obserwatorium w Hamburgu (Deutsche Seewarte). Dzisiaj, obok przygotowywanych morskich prognoz pogody, opracowań hydrometeorologicznych, Oddział Morski IMGW prowadzi prace pomiarowe i badawcze na wodach Bałtyku, także z wykorzystaniem statku „Baltica”, eksploatowanego wspólnie z Morskim Instytutem Rybackim.



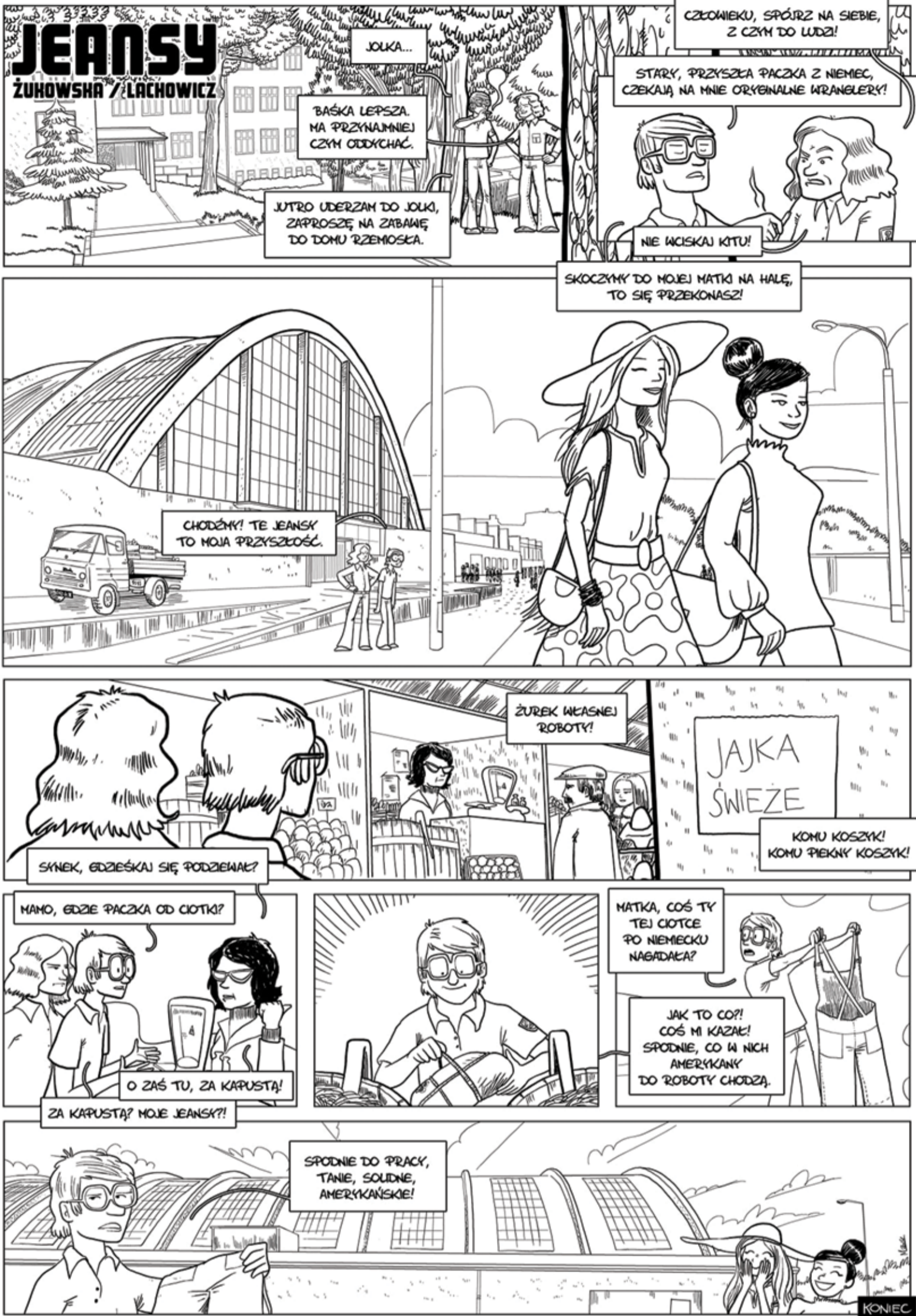
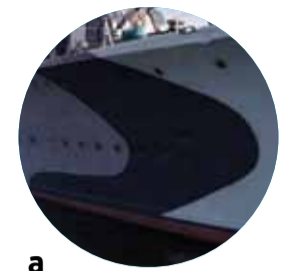
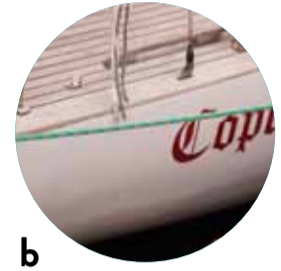


Foto Quiz Legendy Morskiej. Rozpoznaj miejsca i obiekty



a



b



c



d

WYCIEZKI MORSKIE Z ADRENALINĄ!

Zapraszamy na wycieczki morskie szybkimi łodziami – RIB'ami. Niezapomniane wrażenia na wodzie, panorama morska Gdyni i Trójmiasta, ponadto atrakcje morskie, w tym Torpedownia w Babich Dołach, Klif Orłowski, wrakowiska. Start – Marina Gdynia
Kontakt tel. 606 262 497
www.riby.pl

WARSZTATY KREATYWNE ORAZ SPACERY POZNAWCZO-KULINARNE

Specjalna oferta bezpłatnych warsztatów kreatywnych pt. Plac Kracji, z elementami edukacji dietetyczno-kulinarnej. Zapraszamy rodziców z dziećmi (6–12 lat), w każdą sobotę lata, start godz. 10:00, Hala Targowa ul. Wójta Radtkego 36.
www.haletargowegdynia.pl

POZNAJ DWA UNIKALNE GDYŃSKIE MUZEA

50 m od Plaży Śródmieście | ul. Zawiszy Czarnego 1
Przeżyj podróż w czasie do Gdyni lat 20–30. w Muzeum Miasta Gdyni
Ekspozyty na dotyk – poznaj historię polskiej floty wojennej – Muzeum Marynarki Wojennej
Specjalna oferta letnia dla dzieci i młodzieży!
www.muzeumgdynia.pl
www.muzeummw.pl

Reklama

ODKRYJ GDYŃSKĄ MODERNE!

Cztery trasy Gdynińskiego Szlaku Modernizmu! Unikalny w skali Europy zespół architektury z lat 30. Bezpłatny audioguide oraz katalog Szlaku, atrakcje na Szlaku, w tym: Mini Muzeum Bankowca, Archi Cytelnie, pamiątki modernizmu, FOTO konkurs Szlaku.
www.modernizmgdyni.pl

GDYNIA WIDZIANA OD MORZA

Rejs po gdynskim porcie to wyjątkowa okazja by zobaczyć miasto od strony morza.

Rejsy codziennie od 10.00 co półtorej godziny.

Bilety: 30 zł normalny | 15 zł ulgowy
Ekspozytura Żegluga Gdańskiej w Gdyni
tel. 58 620 26 42, al. Jana Pawła II 2
(Nabrze Pomorskie)
www.zegluga.pl

PRZEŻYJ MORSKĄ PRZYGODĘ!

Szkolenia żeglarskie i nurkowe w Gdyni!
Zapraszają uznane centra nurkowe oraz jachtkluby w gdynińskiej marinie, z wieloletnią tradycją i osiągnięciami.
ZADZWOŃ i dowiedz się więcej
tel. 58 622 37 66 (Miejska Informacja)

PREZENTY MORSKIE – prezenty marzeń!

Zamów przez Internet prezenty morskie z Gdyni, w tym kurs nurkowy, rejs jachtem, wycieczkę RIB-em do Torpedowni. Więcej na stronie:
www.prezentymarzen.pl

Wydawca: Miasto Gdynia
Teksty oraz koncepcja wydawnicza: zespół redakcyjny Agencji Rozwoju Gdyni
Projekt okładki i ilustracja: Izabela Jackowska
Komiks scenariusz: Elżbieta Żukowska
Komiks: Marek Lachowicz
Fotoedycja: Przemysław Kozłowski
Fotografie: z zasobów Agencji Rozwoju Gdyni, Urzędu Miasta Gdyni, Muzeum Miasta Gdyni, Muzeum Marynarki Wojennej, Gdynińskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, archiwum Morza, archiwum Akademii Morskiej, Urząd Morski w Gdyni, MM Modernizm, Archiwum J. Fidosza, Maciej Sobierski

Miejska Informacja
ul. 10 Lutego 24
tel. 58 622 37 66
www.gdynia.pl
www.gdyniaturystyczna.pl

